

Monika Urbańska

Problem winy i kary w twórczości Anny Mostowskiej

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 12, 85-94

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Urbańska

PROBLEM WINY I KARY W TWÓRCZOŚCI ANNY MOSTOWSKIEJ

Problem winy i kary zajmował w twórczości Anny Mostowskiej ważne miejsce. Pisarka nazywała co prawda swe powieści fraszkami, akcentując w przedmowach¹ do nich i listach² do wydawcy swych książek – Józefa Zawadzkiego – że jej celem jest dostarczenie czytelnikom rozrywki, odnosiła się w nich jednak do wielu kwestii filozoficznych i moralnych. Śmiało można powiedzieć, iż powieści Mostowskiej cechował dydaktyzm i troska o to, by bawiąc, uwrażliwiać czytelnika. Korespondowało to z pokutującym w ówczesnych czasach przekonaniem, iż kobieta powinna zająć się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, a jeśli już bierze się za pisanie, najlepiej, by tworzyła teksty o charakterze pedagogicznym³. Niestety, dziś powieści Mostowskiej dostępne są dla ograniczonej liczby czytelników – pozostają bowiem

¹ „Moje powieści lubo są tylko cieniem chwalebnych naszych nowoczesnych autorów tego rodzaju, znajdują jednak kąteczek w zaludnionych podobnymi książkami w współczesnych naszych księgozbiorach. Puszczam je więc na świat dla zabawy tych, którzy będą chcieli poświęcić kilka momentów przeczytaniu onych, upraszam jednak moich czytelników, aby daleko od siebie wszelką krytykę odrzucili i chcieli mieć wzgląd na to, że fraszki były pisane szczególnie dla własnej mojej rozrywki”. A. Mostowska, *Do czytelnika*, [w:] e a d e m, *Moje rozrywki*, t. I, Wilno 1806, s. 1.

² „O, ja nie mam pretensji być autorką, mnie to bawi, może niejedną kobietę, która właśnie tyle będzie miała rozumu, co i ja, także zabawi i na tym dosyć”. List z 23 listopada 1805 r., [w:] T. Turkowski, *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi*, t. I, Wilno 1935.

³ W *Adeli i Teodorze* S. F. de Genlis czytamy: „Ale mówiąc ogólnie, można stwierdzić, że ten rodzaj zatrudnienia [pisarstwo] nie przystoi młodym matkom [...]. Kobieta autorka oraz matka nie może ująć nagany, jeżeli nie pisała o wychowaniu”. Cyt. za: A. Śniegucka, *Zjawy i ruiny społecznie użyteczne. O problematyce wartości w prozie Anny Mostowskiej*, Łódź 2007, s. 22.

w pierwodrukach z pierwszego dziesięciolecia XIX w. i od tego czasu nie miały edycji⁴.

Zdaniem Mostowskiej nic w życiu nie jest trwałe – ani szczęście, ani ból. Człowiek jest peregrynatem doświadczającym wszystkich aspektów egzystencji, uwikłanym we własne ograniczenia i niemoc, podlegającym zrządzeniom losu, ale też twórcą losu własnego i swoich bliskich, wpisującym swe czyny w przyczynowo-skutkowy łańcuch dziejów. Autorka promuje postawę pełną ufności w Opatrzność, w jej opinii nie może być to jednak ufność bierna. Obowiązkiem człowieka jest działać, pomnażać talenty, służyć dobrem ideom, wynagradzać skrzywdzonym wyrządzone zło. Filozofia wyznawana przez Mostowską bliska jest stoicyzmowi, opiera się na przyjmowaniu losu, w tym także cierpienia, w spokoju, bez buntu i rozpacz. Miejsce bezradności wypełnić ma kreatywność, wykorzystana przede wszystkim w celu osiągnięcia spokoju i szczęścia, przy czym szczęście ma dla autorki wymiar utylitarny. Ponadto, zdaniem Mostowskiej, każdy człowiek został wyposażony w umiejętność odróżniania dobra od zła, ponosi zatem wszelkie konsekwencje swych działań: „Jest coś wewnątrz każdej istoty rodzaju ludzkiego, co ją ostrzega potajemnie, gdy chce coś nieprzyzwoitego i sprzeciwiającego się z cnotą popełnić. Choćby ta osoba w największej nieświadomości wszechrzeczy wychowaną była, tego to wrodzonego instynktu, co Wszchemocność zdaje się umyślnie w duszę człowieka wlała, aby niewinność o zasadzkach występku oskarżoną być mogła, słuchać zawsze trzeba”⁵. Agnieszka, główna bohaterka *Pokuty* „na nieszczęście udusiła w sobie ten głos potajemny, który wołał do niej, że źle czyni”⁶. Popelnienie występku wyklucza u bohaterów Mostowskiej zaznanie spokoju sumienia: „sumnienie, trapiąc mnie w każdej chwili, truło szczęście moje”⁷.

W powieściach Mostowskiej w ścisłym związku z każdą zbrodnią pozostaje kara: „Choć na chwilę słuszny gniew Boski nad śmiertelnikiem zdaje się być przewleczone, nie ominie [go] jednak kara przeznaczona dla zbrodnika”⁸. Co istotne, kara ta dosięga występku już za życia, czasem nawet spotyka potomnych. Po odkupieniu win czeka natomiast największa nagroda, jaką może cieszyć się człowiek prawy – spokój duszy⁹ – i to zarówno

⁴ Z tego względu, omawiając utwory w dalszej części pracy, przytoczę w skrócie ich treść.

⁵ A. Mostowska, *Pokuta. Powieść polska*, [w:] eadem, *Zabawki w spoczynku*, Wilno 1809, s. 22.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Wyznanie Bohdana Koniecpolskiego, A. Mostowska, *Zamek Koniecpolskich. Powieść ruska*, [w:] eadem, *Moje rozrywki*, t. I, s. 60.

⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁹ Wywodzące się z filozofii antycznej (z epikureizmu i stoicyzmu) przekonanie o współistnieniu cnoty i szczęścia pozostawało silnie zakorzenione również w twórczości literackiej Oświecenia, zwłaszcza w jej dydaktycznych i sentymentalnych aspektach.

w życiu doczesnym, jak i wiecznym, bowiem w twórczości autorki „fraszek” te dwa aspekty egzystencji wzajemnie się przenikają i zależą od siebie.

Świadomość spotkania z ukochaną osobą po śmierci to dla postaci z powieści Mostowskiej źródło ukojenia, dając asumpt do dźwignięcia się z beznadziei: „wielką w tym uczułam ulgę [...], że kiedyś znowu i już na zawsze z moim Władysławem złączoną będę”¹⁰ – wyznaje główna bohaterka *Zamku Koniecpolskich* – Kasylda.

Po wynagrodzeniu doczesnych win pozwala Mostowska swym bohaterom na osiągnięcie spokoju ducha i ufne oczekiwanie na życie wieczne. Występny Bohdan z *Zamku Koniecpolskich* wyznaje synowi: „czas mój przyszedł i sroga pokuta zjednała mi w przyszłym życiu szczęśliwość, której na ziemi doznać nie mogłem”¹¹.

Agnieszka Śniegucka zwraca uwagę na fakt, że długotrwała pokuta jest w stanie oczyścić z grzechów nawet największego zbrodniarza, kogoś, kto zginął nie pojednawszy się z Bogiem, co może świadczyć, że autorka podzielała poglądy niektórych przedstawicieli swojej epoki, zaprzeczających istnieniu wiecznej kary dla najbardziej zatwardziały grzeszników¹².

W przekonaniu Mostowskiej to Opatrzność kieruje światem, człowiek zaś stanowi cząstkę wielkiej całości podlegającej Bożym planom twórczym. Świadomość bezradności wobec pewnych niezrozumiałych dla umysłu człowieka wyroków Boskich rodzi w umysłach bohaterów literackich Mostowskiej szereg pytań: o sens ludzkiego cierpienia, o jego źródło, o przeznaczenie, a także pytań-wyrzutów o słusność doświadczania cierpieniem i nieszczęściami ludzi prawych.

Nie na wszystkie z wyżej stawianych pytań udaje się Mostowskiej odpowiedzieć. Krzywdą, zbrodnią, zwłaszcza gdy dosięga człowieka poczciwego, zdaje się być straszną i niezrozumiałą niesprawiedliwością. Źródłem konsolacji pozostaje jednak fakt, iż odkupienie win, zadośćuczynienie lub przebaczenie wskazują na ostateczne uwieńczenie dobra. W każdym z omawianych w tej pracy utworów autorka „fraszek” fakt ten akcentuje.

Zaufanie w nieomyślność wyroków Opatrzności staje się ostateczną odpowiedzią na stawiane wątpliwości. W *Lewicie z Efraim* czytamy kwestię wypowiedzianą niemal z dezynwolturą, wpisującą się jednak w nurt teodycei: „Boże, sprawco wszechrzeczy, jak mogłeś dozwolnić tak szkaradnej zbrodni?! Lecz, cóżem wyrzekła?... Niedosięgnięta jest wola Wszchemocnego. Upokarzajmy się, cierpmy i czekajmy. Bóg czasem dozwala występki dla świetniejszego ukarania podłych zbrodniarzy”¹³. Złożenie nadziei w Bogu przynosi

¹⁰ A. Mostowska, *Zamek Koniecpolskich*, s. 89.

¹¹ *Ibidem*, s. 60.

¹² A. Śniegucka, *op. cit.*, s. 97.

¹³ A. Mostowska, *Lewita z Efraim. Powieść izraelska*, [w:] e a d e m, *Zabawki w spoczynku*, s. 210.

udręczonemu człowiekowi ulgę i przywraca spokój: „nie byli zawiedzeni nigdy ci, którzy w jej jednej [wierze] całą swą położyli nadzieję”¹⁴.

Pierwszy utwór, nad którym pragnę zatrzymać się z dłuższą refleksją, to *Cudowny szafir albo talizman szczęścia. Powieść wschodnia* – przeróbka utworu Stephanie Felicite de Genlis.

Główny bohater powiastki – Abukar – musiał wiele wycierpieć w swym młodym życiu. Dotknęły go jedne z największych możliwych zawodów: został zdradzony przez ukochaną kobietę i przyjaciela, który w sposób cyniczny pozbawił go uczciwie wypracowanego majątku i dachu nad głową. Mimo to, nawet w najtrudniejszych chwilach, Abukar nie zwątpił w słuszność wyznawanych przez siebie ideałów: uczciwości, prawdy, przyjaźni, altruizmu, nie załamał się, nie popadł w rozpacz, nie złorzeczył.

Świat przedstawiony w powiastce jest światem ścierania się dwóch wartości – uczciwości i chciwości, prostolinijności i podłości. Jedynie bolesna nauka, jaką zgotował swym dawnym oprawcom Abukar, mogła skłonić ich do refleksji nad podłością uczynku z przeszłości. Nadyr i Aladyn przeżyli namiastkę bezradności, rozpaczy i gniewu, która przed laty stała się udziałem niemającego się gdzie odwołać, z rozmysłem pozbawionego wszystkich dokumentów posiadanego majątku Abukara. Oszukani przez Abukara (występującego wówczas pod imieniem Sady), bezskutecznie próbowali dowieść swoich racji – Nadyr u sędziego, Aladyn na policji, cudowny szafir zmieniał bowiem swój kolor, dowodząc słuszności słów młodego kupca. Winowajcy doznali także dotkliwego publicznego zawstyżenia. Podarki, które otrzymali na powitalnym przyjęciu Abukara, zawierały znacznie mniej sztuk złota niż było w workach innych zaproszonych gości – mieścily dokładnie takie kwoty, na jakie zostali oszukani.

Główny bohater wybaczył jednak wspaniałomyślnie swoim dawnym oprawcom. Nadto, wyznał mieszkańcom Bagdadu, że nie żywi już do występnych kupców urazy, a także wyjawil, iż przed paroma dniami padli oni ofiarą złośliwej psoty z jego strony, wymyślonej po to, by mogli zrozumieć niesprawiedliwość, której dopuścili się wobec niego.

Była ukochana Abukara ponownie chciała go oszukać. Widząc, że ofiarowany jej pierścień zmienił kolor, co miało świadczyć o dawnej zdradzie, usiłowała okłamać (ukrytego pod innym imieniem) Abukara po raz kolejny. Kilka lat samotnego życia nie zmieniło Zurnei, nie przewartościowało jej priorytetów: kosztowności i pieniądze nadal znaczyły dla niej więcej niż uczciwość i miłość. Pod koniec powiastki nawet tak wyrachowana postać, jak Zurnea, podlega metamorfozie, uświadamia sobie wielkość straty, jaką poniosła, dwukrotnie sprzeniewierzając szansę na szczęście.

¹⁴ A. Mostowska, *Matylda i Danillo. Powieść żmudzka*, [w:] ead em, *Moje rozrywki*, t. II, s. 72.

Powiastrka uwidacznia prawdę, że kłamstwo i oszustwo nie popłacają. Cnota głównego bohatera zostaje przez los wynagrodzona – spotyka go szczęście w miłości, cieszy się publicznym szacunkiem, po zmarłym przyjacielu Nadyrze dziedziczy ogromny majątek. Abukar postąpił ze swymi wrogami szlachetnie, jego zachowanie skłania jednak do refleksji, że moralnym obowiązkiem każdego człowieka jest nie tylko wybaczać, ale także kształtować postawy tych, którzy zatracili się w bezduszości, chciwości, cynizmie.

W kolejnym utworze, pt. *Pokuta. Powieść polska*, będącym przeróbką *La Faire pénitente* S. F. de Genlis, przytoczona zostaje historia 14-letniej sieroty poślubionej przez okrutnego rycerza Rościława. Ze względu na wrodzoną delikatność i słabość poci pięknej rycerz darzył ją wzgardą, nie czyniąc wyjątku nawet dla córki i żony. Zarówno do Agnieszki, jak i ich córki Marwiny odnosił się z lekceważeniem. Gdy o uczucie Agnieszki zabiegać zaczął młody rycerz Semisław Złotopolski, Rościław zabił go podstępnie w bójce, swą żonę zaś skazał na 5 lat pokuty w upokorzeniu i odosobnieniu. Matce wolno było widywać ukochaną córkę tylko raz dziennie, przez chwilę i w milczeniu – złamanie tej zasady oznaczałoby dla Agnieszki utratę dziecka już na zawsze. Rościław potraktował żonę w sposób okrutny, nie dał jej szansy obrony, nie wysłuchał, lekcewał błagania wstawiających się za nią przyjaciół i sąsiadów. Zgotował żonie karę godną najgorszego występku, choć jedynym jej przewinieniem było nie przerodzone nawet w akt zdrady małżeńskiej odwzajemnienie sympatii w stosunku do mężczyzny, który jako jedyny obdarzył ją czułością i zainteresowaniem, jedno spotkanie z nim i kilka wymienionych potajemnie listów. O czystości serca Agnieszki świadczy fakt, iż przyjmując adorację młodego rycerza, odczuwała strach i wyrzuty sumienia, „czekała z wielką niespokojnością godziny, którą wyznaczyła Semisławowi, zgryzota sumienia powiększała tę niespokojność”¹⁵.

Podczas pokuty, pragnąc być całkowicie uczciwą wobec Rościława, listy przesyłane do niej w tajemnicy odsyłała nierozpieczętowane, odmawiała wszelkich spotkań z gośćmi, a otrzymywaną pensję przeznaczala dla ubogich i na potrzeby kościołów. Ta nadzwyczajna szlachetność zjednywała stopniowo podziw i przywiązanie Rościława – wzbudziła w nim wreszcie miłość na tyle silną, iż po zakończeniu pokuty Agnieszka, Rościław i Marwina stworzyli kochającą się rodzinę. Matka wychowywała ukochane dziecko w przeświadczeniu, że błędem jest poddawać się zwodniczej namiętności, bo to stateczność i cnota są źródłem spokoju i szczęścia. Jednak nawet będąc szczęśliwą, pamiętała swój postępek, już zawsze nosiła w sobie pamięć dawnego przewinienia.

¹⁵ A. Mostowska, *Pokuta*, s. 27.

Postawa głównej bohaterki *Pokuty* wskazuje, że cnota, dobre serce i uczciwość, poparte ufną wiarą w Boga, skruszą nawet najzatwardziałe serca. Rościśław, przemieniony siłą tego niezwykłego uczucia, dręczony wyrzutami sumienia po zbrodni dokonanej przed laty na Semisławie, wystawił mu grobowiec w specjalnie w tym celu wybudowanej kaplicy.

Kolejny tekst – *Nie zawsze tak się czyni, jak się mówi. Powieść białoruska przez stuletnią damę opowiadana* – oparty został na powieści Augusta de Lafontaine'a i przystosowany do polskich realiów. W utworze tym koleje uczucia Barwiny i Wratysława komplikuje misternie uknuta intryga występnego mnicha¹⁶ Laurentego – spowiednika i przyjaciela rodziny, który po śmierci nestorki rodu, Fiedory, pragnie odziedziczyć jej dobra. By plan się powiódł, konieczne jest pokierowanie Barwiną tak, by wstąpiła do zakonu. Siła uczucia okazała się jednak silniejsza niż perswazje spowiednika. Mnich, widząc to, powziął pomysł okrutnej zbrodni, namawiając Barwinę, by poddała próbie uczucie kochanka i zażądała od niego wypicia trucizny. Intryga Laurentego udałaby się (bowiem Wratysław trucizny co prawda nie wypił, lecz wyjechał szukać śmierci na wojnie), gdyby nie zbieg nieprzewidzianych okoliczności. Na dobra Fiedory napadli Szwedzi, zmuszając kobiety do ucieczki. W czasie tułaczki były świadkami bitwy, w której najmniejszym rycerzem okazał się Wratysław. Kochankowie spotkali się ponownie. Odtąd żadna siła nie była w stanie rozłączyć młodych. Wkrótce potem Barwina otrzymała list, w którym Laurenty wyznał całą swą podłość, prosząc jednocześnie o przebaczenie. Nie odmówiono mu tej łaski.

Brzemie winy mnicha potęguje fakt, iż jako duchowny opiekun i spowiednik kobiet zyskał ich zaufanie po to tylko, by w przyszłości wykorzystać je do realizacji szkaradnego planu osiągnięcia zysku. Nawet świadomość utraty godności kapłana nie stanowiła dla Laurentego przeszkody, co więcej, powoływał się na wolę zmarłych przodków Fiedory i Boga, który rzekomo pragnął śmierci Wratysława. Dopiero świadomość udaremnienia łotrostwa oraz przecucie nadchodzącej śmierci natchnęły Laurentego do aktu skrucy.

Lęk przed śmiercią i karą Boską to niska pobudka, przystająca jednak do tak małego moralnie człowieka, jakim był Laurenty. Mimo tego, Barwina i Wratysław wybaczyli mnichowi wielkodusznie, pozwalając tym samym, by umarł usprawiedliwiony.

Piętno zbrodni to jedna z dominant tematycznych kolejnego utworu, pt. *Zamek Koniecpolskich. Powieść ruska*. Główna bohaterka utworu – Kasylda – miała być poślubiona niekochanemu przez siebie Bohdanowi Koniecpolskiemu, gdy inny rycerz – Władysław z Radzikowa – ocalił jej życie

¹⁶ Pomysł na postać występnego mnicha zapożyczyła Mostowska najprawdopodobniej z powieści M. G. Lewisa *Mnich* (1796) oraz A. Radcliffe *Italczyk* (1797), w których wyzbyci jakichkolwiek skrupułów zakonnicy, aby zaspokoić pychę, potrzebę wzbogacenia się lub cielesne żądze są w stanie posunąć się nawet do szeregu zbrodni.

i uzyskał zgodę na poślubienie jej. Skompromitowany i zazdrosny Bohdan zabił podstępnie konkurenta w nieuczciwym pojedynku i poślubił Kasyldę. Nigdy jednak nie uzyskał spokoju ducha ani nie doznał pełni szczęścia, ostatecznie postanowił wyjechać do Palestyny, gdzie uznany został za zmarłego. Zabrał ze sobą także okropną tajemnicę zbrodni. Po latach jego syn w czasie dalekiej wyprawy ugodził nożem mężczyznę, który okazał się zaginionym przed wieloma laty ojcem.

Zbrodnia popełniona przez Bohdana odcisnęła piętno na całym jego życiu, obraz mordu prześladował go nieustannie. Wyrazem jego bólu i trapiących go wyrzutów sumienia są ostrzeżenia skierowane do syna, gdy ten był jeszcze w kolebce: „Bretysławie, bądź poczciwym, niech cnota będzie pierwszym słowem, które twe usta wymówią; nie masz szczęścia bez cnoty, nic po dostatkach bez tej pięknej towarzyski! Na próżno cnotliwa małżonka przykre osładzać będzie chwile, na próżno licznych przyjaciół drużyna, spełniając puchary, długiego będzie ci życzyć zdrowia i fortunnych pomysłów – okropna potwora, co ją zgryzotą sumnienia zowią, gdy skrycie serce roztacza, wszystko w gorzkie przegimienia truczyny. Bretysławie, bądź poczciwym lub wczesnym zejściem uniknij mąk piekielnych dla złoczyńców na tej przygotowanych ziemi, które w własnym sercu zbrodzień nieuchronnie nosi”¹⁷.

Po latach umartwienia i szczerego zadośćuczynienia, konsolacji upatruje Bohdan w miłosierdziu Boskim i życiu wiecznym. Piętno zbrodni ojca stało się niespodziewanie udziałem syna, który zranił śmiertelnie swego rodzica. Przepowiednię tego zdarzenia znalazł Bretysław wyrzytą na rękojeści przeznaczanego mu pałasza: „Na zemstę czarnej zbrodni niebo cię przeczyna, w świętej ziemi pokutę i karę naznacza”¹⁸. Dopiero ten czyn – będący dla Bretysława przyczyną niemających granic wyrzutów sumienia i bólu, Bohdanowi zaś przynoszący cierpienie i śmierć – zakończył tragiczne losy rodu Koniecpolskich, Bretysław otrzymał bowiem błogosławieństwo Boskie, uwiadczniające się w długim i szczęśliwym życiu dla niego i następných pokoleń.

Powieść żmudzka Matylda i Danillo opisuje historię zacnej wdowy Gryzaldy i jej dwóch córek, w szczególności pięknej Matyldy, która, mimo iż kochała z wzajemnością, nie uzyskiwała zgody matki na zamążpójście. Dopiero gdy w domu Gryzaldy zaczęły dziać się wypadki wskazujące na ingerencję sił nadprzyrodzonych, postanowiła wyjawić córkom przyczyny tak dziwnego postępowania. Przed laty w pobliskim opuszczonym zamku odkryła Gryzalda tajemnicze lochy, a w nich ślady krwi, liczne szkielety rycerzy oraz ukryty skarb. Na ścianie lochu wyczytała historię swej babki w dziesiątym pokoleniu – Edgwardy – dawnej niewolnicy, która została

¹⁷ A. Mostowska, *Zamek Koniecpolskich*, s. 28.

¹⁸ *Ibidem*, s. 28.

wykupiona przez możnego pana, poślubiona przez niego oraz uczyniona panią niezmiernych bogactw. Wówczas Edgarda otrula i ograbiła męża, czyniąc to samo z dziesiątkami rycerzy, zwabionych do zamku jej nie-spotykaną urodą. Występny duch, ukazując się Gryzaldzie, przekazał jej wolę Wszchemocnego, według której, by wykupić dawne zbrodnie Edgardy, Matylda musi oddać się życiu zakonnemu. W przeciwnym razie klątwa Edgardy stanie się udziałem Matyldy i następnych pokoleń jej rodu¹⁹. Matylda, mimo przepelniającego ją żalu i cierpienia, zgodziła się z wyrokiem losu, powzięła postanowienie poświęcić się życiu duchowemu, odrzuciła uczucie Daniłły, a wszystko to, by wybawić ducha swej dalekiej krewnej i zapewnić szczęście potomnym. Wkrótce Edgarda ukazała się ponownie, tym razem jednak nie pod postacią okropnej mary, lecz w dawnej piękności i chwale. Skończył się czas jej cierpień i pokuty. Wnukowie Gryzaldy – dziesięciu synów jej młodszej córki Klary – obdarzeni zostali szczęściem, zaszły jako dzielni rycerze, a ich matka dożyła bardzo sędziwego wieku.

Edgarda za życia nie zdążyła wynagrodzić swych zbrodni, ani nawet wypowiedzieć aktu skruchy, ponieważ zginęła nagle, porażona przez Boską sprawiedliwość piorunem. Zasłużyła więc na wieczne męki. Piętno jej morderstw naznaczyło losy następnych pokoleń. Potomkowie Edgardy musieli wiele wycierpieć: rodzina Gryzaldy za karę doświadczała biedy, dla matki ogromnym bólem było wiedzieć, jak bolesny los czeka jej starszą córkę, i nie móc temu zapobiec, odwlekała więc tylko tak długo, jak było można, czas wyjawiania okrutnej prawdy. Także młody Daniłło zginął, gdy stał się

¹⁹ W powieści gotyckiej H. Walepole'a *Zameczysko w Otranto* (1764) mamy do czynienia z podobnym motywem. Zachłanność głównego bohatera – Manfreda – a także, co ważne, zbrodnie jego przodka (jego protoplasta Ricardo otrui Alonza Dobrego, aby objąć władzę nad dobrami w Otranto), jest przyczyną śmierci jego dzieci, a także wyginiecia całego rodu. Dzięki tej sprawiedliwości losu władza nad Otranto może powrócić w ręce potomka prawowitego właściciela. Osobisty dramat staje się dla głównego bohatera momentem metanoi – podlega on moralnej przemianie, wyznaje mroczną tajemnicę rodu, kończąc tym samym działanie klątwy; swym cierpieniem i pokutą dokonując wynagrodzenia zbrodni. Gotyckie motywy, chwyt i rekwizyty przejęte są przez Mostowską bez wątpienia z powieści gotyckich, m.in. A. Radcliffe (*Tajemnice Zamku Udolpho*, 1794, *Italczyk*, 1797), H. Walepole'a, a także M.G. Lewisa. Nie świadczą jednak o odtwórczej i naśladowczej formie jej twórczości, wskazują jedynie na szeroki zakres odwołań autorki, która jako jedna z pierwszych przeniosła gatunek powieści gotyckiej na grunt literatury rodzimej. Należą do nich: magia, duchy ingerujące w życie żywych, przepowiednie, klątwy, strach, nagła, dramatyczna śmierć, przepehnione grozą i zjawiskami nadprzyrodzonymi otoczenie (mroki, gasnące światła, lochy), zbrodnia dopominająca się kary i zadośćuczynienia. Używane są przez Mostowską dla zintensyfikowania wyrazu, wywarcia na czytelniku silnych emocji, mających na celu sprowokowanie moralnej refleksji. Rodem z *gothic stories* są także: konstruowanie skomplikowanej fabuły miłosnej, wplatanie schematów charakterystycznych dla gatunku (tj. trucizna, medalion, zły mnich, ruiny, opuszczony zamek), wyznaczenie dramatycznej prawdy w obliczu zbliżającej się śmierci lub niebezpieczeństwa, dziewczyna przetrzymywana w klasztorze, nawrócenie łotra, opowiadanie przez wiele wieczorów historii wziętej z dawnych czasów.

przeszkodą dla realizacji planu odkupienia Edgwardy, chcąc porwać Matyldę i potajemnie ją poślubić.

Matylda została wybrana, by uratować duszę morderczynie od wiecznych mąk. Fizycznie przypominała Edgwardę, jej cechy charakteru wynagradzały natomiast nikczemności jej protoplastki: cnota Matyldy kontrastowała z rozpustą Edgwardy, skromność z chciwością i próżnością, wiara i pokora z pychą.

W powieści poruszony jest istotny problem – nasze czyny mają wymiar znacznie szerszy, niż nam się wydaje, ich konsekwencje sięgają całych pokoleń. Zbrodnie rzutują nie tylko na losy zbrodniarzy i ich ofiar, także potomkowie winowajców dźwigają ich moralne piętno. Ponadto, dobro i zło to trwałe wartości, z których sędzić nas będzie Opatrzność – sprawiedliwy Obserwator naszych postępów. Bóg, choć sprawiedliwy, jest jednak miłosierny, daje człowiekowi szansę na odkupienie win, nie pragnie wiecznego potępienia występnych.

Narracja kolejnego tekstu, powiastki *Miłość i Psyche*, opartej na bajce Apulejusza *Amor i Psyche*, koncentruje się wokół losów pięknej Psyche. Uroda nie przynosiła jej szczęścia, wręcz przeciwnie, podziwiana przez wszystkich, nie doznała nigdy prawdziwej miłości, naraziła się natomiast na zazdrość i zemstę Wenery. Bogini zesłała Amora, by złamał jej serce. Niespodziewanie Amor, ujęty wdziękami Psyche, pokochał ją, prosząc jednak, żeby nigdy nie domagała się widzieć jego prawdziwej twarzy. Psyche trwała w danej obietnicy, dopóki zazdrosne siostry nie namówiły jej, by ukradkiem przyjrzała się Amorowi. Czyn ten stał się początkiem dramatów w życiu głównej bohaterki. Przestraszony Amor odleciał, Wencra natomiast wydała Psyche na okrutne męki i przeciwności losu, nakazując jej zstąpić do piekieł na spotkanie z Prozerpiną. Od niechybnej śmierci uratowała Psyche opieka Miłości, a także pomoc dobrych duchów i zwierząt. Prozerpina, choć uważana dotąd za okrutną, widząc determinację i pokorę dziewczyny, okazała jej swoją łaskę i wybawiła od dalszych cierpień. Bogowie dali Psyche nieśmiertelność, by wiecznie mogła cieszyć się uczuciem Amora.

Z winy zazdrosnych sióstr szczęście Psyche zamieniło się w pasmo cierpień. Siostry, pokierowane podłą zazdrością, chcąc pozbawić Psyche miłości i bogactw, jakie w krainie Amora stały się jej udziałem, udzieliły jej podstępnej rady i wykorzystały jej zaufanie, wzbudziły lęk przed ukochanym. Główna bohaterka, wybaczywszy siostronom nikczemność, prosi ukochanego, którego odzyskała, by przyjął całą jej rodzinę pod swój dach, pragnie dzielić się z nią swoim dostatkiem i szczęściem, u bogów wyprasza również, by przedłużyli życie jej bliskich dziesięciokrotnie. Rodzina jest dla Psyche nieocenionym dobrem, wybacza więc siostronom wielkodusznie, zastawiając je swoją postawą oraz ucząc szczerzej i bezinteresownej miłości. Postępowanie Psyche, ceniącej wartości rodzinne na tyle, by wybaczyć małoduszność i zawiść, wyraża propagowany przez Mostowską system wartości.

Bohaterzy powieści Mostowskiej to przeważnie postaci prawe i miłosierne: dzielą się z ubogimi, pochylają nad chorymi i cierpiącymi, darzą zyczliwością i współczuciem, łączą je silne więzy rodzinne. Świadczy to o optymistycznym spojrzeniu Mostowskiej na człowieka, współlistniejącym z optymizmem oświeconych, opierających swój światopogląd na wierze w przyjaźń, pragnieniu szczęścia oraz propagowaniu wolności i tolerancji. Pozytywni bohaterzy Mostowskiej doświadczeni są licznymi bolączkami, ale otrzymują od Opatrzności i losu zasłużoną nagrodę: dożywają późnej starości (Pleban w *Pokucie*, Matylda w *Matyldzie i Danille*, dzieci Bretysława w *Zamku Koniecpolskich*), zyskują błogosławieństwo Boskie i szczęście dla siebie oraz swych potomków, którzy wyrastają na szlachetnych ludzi i wzorowych obywateli.

Pomimo tak mocno zaznaczonej obecności cierpienia w ludzkiej egzystencji, to nie zło i cierpienie stanowią osnowę utworów autorki *Zabawek w spoczynku*. Mostowska akcentuje w nich ostateczny prym dobra i sprawiedliwości, zwraca uwagę, iż w dużej mierze od postaw ludzi, a nie zrzędzeń ślepego losu, zależy ich własna przyszłość i szczęście. Świat Mostowskiej to świat uporządkowany – zło zawsze domaga się wynagrodzenia, postaci podlegają szeroko pojętej metanoi – dawni zbrodniarze przeobrażają się w ludzi prawych. Pewien schematyzm i dominujący dydaktyzm, jakim charakteryzują się teksty Mostowskiej, nie wyklucza ich atrakcyjności i wartości, osiągniętej głównie dzięki bogatej i dynamicznej fabule. Co szczególnie wartościowe, autorka docieka psychicznych uwarunkowań ludzkich czynów, prezentuje studium uczuć bohaterów literackich (zarówno winowajców, jak i ich ofiar), przedstawia złożoność ich psychiki i uczuciowości, pokazuje ponadczasowość cech wynikających z ludzkiej natury.

Monika Urbańska

Problem of guilt and punishment in Anna Mostowska's novel

(Summary)

This article deals with problem of guilt and punishment in Anna Mostowska's novel. Although the novelist emphasized amusement character of her works, her intention was to educate and sensibilize of reader. Mostowska's authorship is an attemption of answering questions about point and source of suffering, justness of this one to honourable people; it includes also problems connected with destiny, guilt and punishment. In this article we can discuss this problems.